

Egz. archiwalny IBL

Pradok!!

« NA DZIŚ »

1887

Hertel ?

« NA DZIŚ »

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63



1927

CIENIOM
AGATONA GILLERA

Pracę tę poświęcam.

Rozprawka ta składa się z dwóch części, z których pierwsza została napisaną przed czterema laty i do druku nie była przeznaczona. — Część drugą napisaliśmy na wiosnę tego roku, gdy zdawało się, że wojna między Austryą a Rosyą lada chwila wybuchnie — a napisaliśmy jako przestrożę dla tych, co do tej wojny zbyt różowe nadzieje przywiązywali — niewierząc ani w jej wybuch, ani dzielając zbyt różowych nadziei, jakie niektórzy w Austryi pokładają.

Chcielibyśmy, aby Polska raz uwierzyła we własne siły i działać zaczęła w tym duchu, aby te siły podnosić, wzmacniać i na nich się tylko opierać.

Oto cel niniejszej rozprawki, którą oddaję pod Sąd Twój, polski Czytelniku, a którą poświęcam ceniom wielkiego Męża, którego rozmowy nie jedną myśl tu wyrażoną natchnęły.

LONDON

AGATONA GILBERTA

Wydawnictwo polskie

Książka ta składa się z dwóch części: pierwszej, w której przedstawiono historię literatury polskiej, i drugiej, w której podano wykaz autorów i tytułów dzieł. Wskazówki odnośnie do tego, jak czytać i korzystać z książki, znajdują się w przedmowie. Wykaz autorów i tytułów dzieł jest ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska autorów, tytuły dzieł, rok wydania i numer strony, na której znajduje się dane dzieło. Wskazówki odnośnie do tego, jak czytać i korzystać z książki, znajdują się w przedmowie. Wykaz autorów i tytułów dzieł jest ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska autorów, tytuły dzieł, rok wydania i numer strony, na której znajduje się dane dzieło.

Wskazówki odnośnie do tego, jak czytać i korzystać z książki, znajdują się w przedmowie. Wykaz autorów i tytułów dzieł jest ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska autorów, tytuły dzieł, rok wydania i numer strony, na której znajduje się dane dzieło.

Wskazówki odnośnie do tego, jak czytać i korzystać z książki, znajdują się w przedmowie. Wykaz autorów i tytułów dzieł jest ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska autorów, tytuły dzieł, rok wydania i numer strony, na której znajduje się dane dzieło.

Wskazówki odnośnie do tego, jak czytać i korzystać z książki, znajdują się w przedmowie. Wykaz autorów i tytułów dzieł jest ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska autorów, tytuły dzieł, rok wydania i numer strony, na której znajduje się dane dzieło.

Wskazówki odnośnie do tego, jak czytać i korzystać z książki, znajdują się w przedmowie. Wykaz autorów i tytułów dzieł jest ułożony alfabetycznie i zawiera nazwiska autorów, tytuły dzieł, rok wydania i numer strony, na której znajduje się dane dzieło.

« NA DZIS »

CZĘŚĆ I

Rok 1883

Monarchizm i despotyzm ciężący żelazną ręką na ludach europejskich, osłabł wprawdzie od lat wielu, nieprzestał wszakże skrycie i jawnie walczyć z ludami, dopominającymi się praw swoich; broń tylko zmieniono ale walka trwa dalej: dawną niewolę i despotyzm dziki zastąpiono konstytucjonalizmem i militaryzmem, które podług wszelkich form prawnych umieją uciskać masy, zmuszając je iść wbrew najświętszym uczuciom i przekonaniom tak dobrze jak stary absolutyzm.

Tortury, więzienia i przymus fizyczny zastąpiono przymusem moralnym, posługując się do przeprowadzenia swoich planów spekulantami giełdowymi, rozporządzającymi kapitałami całego świata.

Kapitały te zaciężyły ludom stokroć gorzej niż niegdyś przywileje feodalne. Za pomocą ich opanowano prasę, a przez nią opinię publiczną; opanowano szkoły, przemysł, naukę samą, która nawet w czasach największego despo-

tyzmu umiała być niepodległą; dziś skierowano ją na fałszywe tory, wyprowadzając z genialnych badań kilku uczonych wnioski wręcz przeciwne: « panowania siły przed prawem ». Wielkich wynalazków tego stulecia użyto na mordowanie ludzi, — sztuk pięknych na zbydłecenie ludzkości, — religię zrobiono narzędziem swych celów, lub ją odrzucono jak łachman zużyty. Forma rządu jest w tym stanie rzeczy obojętną, bo widzimy jak ścieśnić a nawet niszczyć wolność, umieją zarówno Rzeczpospolita francuzka, jak i konstytucjonalizm austriacki, zarówno militarizm pruski jak i despotyzm moskiewski. Widzimy tedy jak kapitał zacieżył straszną niewolą nad pracującemi klasami, jak nauka zesłała ze swych wyżyn i stała się służą tego kto lepiej płaci. Sztuki piękne zdemoralizowały całe społeczeństwa i różwolniły więzy moralne, a opinia publiczna poszła na licytację pomiędzy spekulantów giełdowych.

Kilku łotrów zasiadających na tronach lub w senatorskich krzesłach dzierży w ręku rozdawanie godności i urzędów, — swoim tylko ludziom pozwala gromadzić bogactwa, a masom które na nich pracują odejmuje nawet to co średniowiecznym zostawiano niewolnikom: modlitwę, ideały i miłość. Pierwszą zastąpiono bezwyznaniowością, ideały użyciem, miłość doborem płciowym.

Tak zdemoralizowanymi ludami rozporządzają bez ich wiedzy i woli, — ćwiartują narody, w zabójczych wojnach mordują ludzi, których dzięki dzisiejszym wynalazkom ginie teraz w jednej bitwie więcej niż niegdyś przez stulecia całe.

Stan taki nie może trwać długo.

Ludy poczynają się powoli budzić z uspienia i rozglądać w swoim położeniu — poczynają poznawać istotny stan rzeczy.

Znaleźli się już tacy, którzy naprzód zabołeli nad nędzą ludzką -- potem zastanowili się nad jej przyczyną — a w końcu zapragnęli złemu zaradzić.

Tak, a nie inaczej powstawały wszystkie rewolucje na świecie, tak też powstały: tegoczesny socyalizm, nihilizm i antisemityzm.

Powstały — bo je wywołała ogólna potrzeba reformy stosunków w całej Europie.

Dziś doszło już do tego, że nie ma kątką w Europie gdzieby nie ścigano tak zwanych socyalistów lub nihilistów, dziś ślepy chyba tego nie widzi, że stoimy na wulkanie i że stara Europa przeobraża się z gruntu.

Przeprowadzenie jednak tego przeobrażenia kosztować ją musi wiele ofiar, a nawet morza krwi i łez, — może pożogi miast dziś kwitnących, może upadku państw całych, bo upadający despotyzm wystąpi do walki ostatniej z energią właściwą ginącym.

Rządy, przeczuwając, co je czeka, od dziś już oglądają się za sprzymierzeńcami.

W całym tym przyszłym kataklizmie europejskim, w walce ucisku z wolnością, w strasznym boju gnębieli z gnębionymi, Polska musi i powinna niepoślednią odegrać rolę.

Czują to zarówno przyjaciele jak i wrogowie nasi. Ztąd zajęcie się nami pierwszych — umizgi do nas, drugich.

Prasa europejska od dziś (1) zastanawia się nad tem: po czyjej stronie stanie Polska w prawdopodobnej walce mocarstw wielkich między sobą; w walce, którą gotowe one stoczyć bez wielkiej szkody dla siebie, w celu odwrócenia uwagi ludów od ran toczących je wewnątrz.

W walce tej każde z nich chciałoby mieć Polskę po swo-

(1) Rzecz pisana w 1883 roku.

jej stronie, już to jako przedstawicielkę uciśnionych ludów, już to jako najstarszego szermierza w obronie wolności. Dla tego Austria ludzi nas odbudowaniem Polski z Habsburgiem na tronie; Moskwa chętnieby ku nam zbroszoną krwią męczenników naszych wyciągnęła prawicę, bylebyśmy jej pomogli zgnieść nihilistów; nawet Bismark, ów milczący Bismark, mówi przez swą płatną prasę o Polsce — on, który niedawno odmawiał nam prawa i racji bytu!

My jednak niczem nieuprawniamy obecnie tego zajęcia się nami, niemieszamy się do polityki, siedzimy cicho i spokojnie, zkądże więc ono pochodzi?

Oto ztąd zapewne, że despotci tegocześni przeczuwają to dobrze, iż ludy w ostatniej walce o wolność zwrócą się do narodu, który padł ofiarą umiłowania jej, nad byt polityczny, który w każdej walce o wolność brał udział czynny, który już samem swoim położeniem geograficznym, między Europą a dziką Azją, może i powinien stanowczo przeważyć szalę na korzyść ludów i wolności.

Takie są dziś widome znaki na horyzoncie politycznym, ślepy chyba ich nie widzi i niespostrzega tego gorączkowego niepokoju w życiu ludów, który poprzedza zwykle wielkie wypadki historyczne.

Naturalnem więc jest zupełnie w obec takiego stanu rzeczy, że każdemu dobremu i myślącemu synowi Ojczyzny, nasuwa się pytanie: cośmy robić powinni aby nas wypadki nie zastały nieprzygotowanymi, jak podczas wojny wschodniej i tureckiej.

« Na dziś » przedewszystkiem powinniśmy myśleć o tem abyśmy byli przygotowani czy to na wypadek wojny mocarstw, czy na wypadek rewolucji. Przedewszystkiem więc powinniśmy się organizować, a organizację powierzyć ludziom dobrej woli i ludziom energicznym, niezależnym od przesądów, niezwiązanym ani tytułami, ani majątkami,

słowem ludziom nowym, broniącym sprawy ojezystej a nie przywileju.

Ludzie ci winni natychmiast wejść w porozumienie z nihilistami, socyalistami i antisemistami, aby te prądy chwili wyzyskać na swoją korzyść.

Z partją rewolucyjną rossyjską starać się zawrzeć przy-
mierze.

Z socyalistami wszelkich krajów mieć stosunki.

Z antisemistami porozumieć się i kwestję żydowską wy-
zyskać na naszą korzyść. Albo żydzi przechylą się do
naszych dążeń narodowych czynem, a nie fałszywemi fra-
zesami, jak dotychczas, to jest: dadzą kapitały na cele
narodowe, albo my głęboką nienawiść naszego ludu wy-
zyskamy na ich niekorzyść.

Tymczasem potrzeba zaprowadzić organizację w całym
kraju, któraby pod pozorem czytelni ludowych, zjazdów
pedagogicznych, wycieczek naukowych przygotowywała
umysły na wypadki możliwe.

Trzeba rozwinąć na tle antisemitycznem agitację po-
między ludem.

Trzeba urządzać choćby najdrobniejsze składki, aby było
za co w danej chwili broń skupować.

Trzeba zorganizować stowarzyszenie kobiet, któreby
w swoim zakresie działało.

Praca w wyżej wymienionym kierunku powinna się roz-
począć natychmiast, aby powoli przygotowywać się na
możliwe wypadki europejskie, czy one nastąpią dziś, czy
za lat dziesięć, co być może, gdyż wielkie prace dziejów
nie liczą się ani na dni, ani na godziny, tylko na dzie-
siątki i setki lat.

Praca organizacji musi być tak roztropnie prowadzona,
aby przedwczesnego niewywołać wybuchu.

*

Organizacja powinna stanowczo i bezwzględnie stanąć po stronie rewolucji pod jakąkolwiek ona się postacią objawia, choćby nawet wstrętną dla naszych zasad i przeszłości dziejowej; bo gdy raz pochwycimy nici jej w ręce, możemy jej wówczas nadać kierunek w całym świecie więcej chrześcijański i ludzki.

Organizacja nie powinna się wdawać w żadne dyplomatyczne z mocarstwami rokowania, choćby nam obiecywano jakie korzyści, a wyzyskując każde położenie, stać przy wolnomysłnych zasadach niezachwianie.

Na podstawie tych pobieżnie tu rzuconych myśli można, a nawet trzeba rozwinąć wielki program. Programu tego trzymać się, zbierać siły i przygotowywać się na wypadki, czekać cierpliwie ale nie bezczynnie tych wypadków, a tymczasem wyzyskać każdą słabą chwilę naszych wrogów na rozszerzenie swobód i praw narodowych, ale nie dopuszczać aby uzyskanymi nas usypiano.

Tak zorganizowani możemy czekać spokojnie wypadków, bo Polska silna i stanowcza wielką w przyszłym przeobrażeniu Europy, a może i świata całego, odegra rolę; bezczynna zaś i oczekująca zmiłowania dyplomacji, może być usunięta z widowni świata politycznego i cofnięta na setki lat wstecz.

Na ludziach tych, którzy kierownictwo sprawy wezmą w ręce, straszne będą ciężkie obowiązki. Słabi i niezdecydowani niech w czas ustąpią miejsca takim, którzy potrafią stanąć na wysokości chwili i zadania, którzy półśrodkami nie będą paraliżować działania; ale aby mu sprostać, muszą przedewszystkiem zrozumieć potrzeby czasu, ducha dziejów, muszą widzieć jasno te wielkie niebieskie znaki, które od lat kilkunastu świecą na niebie historycznym, znacząc ludom drogę do przyszłego zbawienia.

« NA DZIŚ »

CZĘŚĆ II

Rok 1887

Gdyśmy przed czterema laty powyższe uwagi pisali, nie przeczuwaliśmy że wypadki rozwiną się tak szybko, że wiele z naszych uwag, które nie były przeznaczone do druku, staną się faktem dokonanym już w krótkim czasie. Jeżeli były one trafne i prawdziwe, dowodzi to tylko, że wy płynęły nie z głowy jednego człowieka, ale były zsumowaniem życzeń wielu, zformułowaniem potrzeb ogółu, i tem dążeniem do czynu, które w pewnych chwilach uczuwają zarówno pojedynczy ludzie jak i narody całe.

Cztery niespełna lata wystarczyły na to, by dowiodły jasno nie tylko nam Polakom, ale całemu światu, dokąd to rządy terazniejsze prowadzą ludy europejskie. W ciągu tych lat czterech trzy pierwszorzędne mocarstwa zawarły przymierze tajne w Skierniewicach i Kromierzyżu, które pomimo zaprzeczeń dziennikarskich i pozornie sprzecznych interesów tych mocarstw trwa dalej, a jego punkta kardy-

nalne, tajne dla profanów, w życie już zostały wprowadzone.

Na mocy tych tajnych traktatów wygnano 40,000 Polaków z Prus za zgodą Moskwy a mileżącym przyzwoleniem Austrii; popełniono gwałt na ludzie i księciu bułgarskim bezprzykładny w dziejach, znowu za zgodą Austrii i Prus; wydano ustawy kolonizacyjne w Prusach, znowu za zgodą obopólną; ustawy depreczące wszelkie prawa narodów; prześladowano Unitów, burzono kościoły za zgodą sprzymierzeńców, do których dobrano sobie głowę katolickiego kościoła.

W obec zdemoralizowanej przez rząd republikański Francji, a także Anglii zmaterjalizowanej i niepojmującej wyższej polityki nad egoizm, w obec niedość silnych jeszcze Włoch nurtowanych przez partję klerykalną, trójka ta szatańska rozwieliżniła się tak w Europie, że przez swego przedstawiciela Bismarka, deprecze wszelkie prawo i moralność, pomiatając ludami z bezczelnością niebywałą. Dziś w Europie niema narodów, niema wclnej ich woli którąby uszanowano; niema prawa, konstytucji którejby nie można zdeptać, przekreślić, obejść. Dziś niema w całej polityce żadnych podstaw moralnych, bo jedyna potęga moralna, którąby mogła równoważyć potęgę materjalną, papieżem, poszła w posługę największego szalbierza politycznego i ukorzyła się przed wielkością zbrodni, na wieczystą hańbę kościoła, wykonując ślepo rozkazy Bismarka.

Wśród tych najserdeczniejszych przyjaciół niema przecież zaufania; jest to bowiem przyjaźń zaborców i zbójców, która, przy podziale łupów, lada chwila zamienić się może w nieprzyjaźń; dla tego to, wszystkie państwa trzymają w pogotowiu olbrzymie armie; dla tego to zbroją całe narody aby, grożąc sobie wzajemnie, frymarczyć mogli miem i życiem milionów uciemieżonych.

Podatki na armie zubożyły wszystkie kraje : oderwano czwartą część ludności od pracy, większą część inteligencji i sił naukowych zużywa się na tworzenie coraz nowszych wynalazków zabójczych, za pomocą których kilka milionów ludzi można zabić w kilku bitwach. Rodzinne życie zniszczone : ojciec, mąż, syn, nie należą do rodziny, do społeczeństwa, to tylko materiał służący za cel dla karabinów, wydających sto strzałów na minutę.

Nikt nie jest pewny jutra, nikt swego mienia, rodziny.

Niema dziś wprawdzie najścia barbarzyńców na Europę, ale czyż najście takich Mongołów może się równać z tem co się dziś dzieje? Barbarzyńcy ci wpadali jak burza niszcząca, ale przeszli jak burza, a obecny stan rzeczy ssię soki żywotne, nęka bezustannie ludy na pozór wolne a w istocie w najstraszniejszym będące uciemieniu.

Stan taki długo trwać nie może, albo rządy wyprowadzić muszą ludy na rzeź i w jednej wojnie wyludnić całą Europę ; a potem kolonizować ją Chińczykami, albo ludy muszą zerwać się z uspienia długiego i pomyśleć o zmianie tego stanu rzeczy, który je prowadzi bądź do zagłady, bądź do zbydłęcia.

Ludy europejskie myślą niewątpliwie o zmianie położenia swego i o wyswobodzeniu z ucisku ; dowodem tego ruchu socyalistów, nihilistów i anarchistów ; ale wśród strasznej nocy dzisiejszej, szukają po omacku drogi pewnej, i znajdują ją w końcu w zamęcie powszechnej rewolucji, która musi być następstwem polityki tegoczesnej.

Bismark, który za wiele ma rozumu aby tego nie widział, pragnie odwrócić to niebezpieczeństwo, zajmując uwagę niezadowolonych ludów najrozmaitszemi kwestjami, które z dobrem rządzonych, nie mają nic wspólnego ; wywołując ciągle rasowe i plemienne nienawiści, pragnie on niedopuszczyć zbliżenia się i porozumienia ludów.

Udaje mu się to w części: rozbudził nienawiść plemienną do niebываłych rozmiarów między Niemcami i Polakami; podżeganiami ciągłemi podtrzymuje nienawiść między Rossjanami a Niemcami; Francję wyzywa bezustannie. Sprzął on się z jednej strony ze spekulantami giełdowymi, z drugiej kokietuje stolicę apostolską; przez pierwszych uboży do reszty klasy średnie, przez drugą bałamuci i teroryzuje katolików niemieckich, — a tak niszcząc inteligencję i samoistne myślenie, przygotowuje sobie bezmyślne hordy, z któremi ma zawojować Europę a może świat cały.

Chwila obecna przypomina bardzo owe czasy cesarstwa rzymskiego, kiedy to wedle słów poety: « Augur śmiał się z Augura, a grecki sofista z samego siebie. »

Dziś, jak przed dwoma tysiącami lat wszystkie świętości zdeptane, — prawo ustąpiło przed siłą brutalną, religia przed interesami głów panujących: jedni odrzucili świętą wiarę Chrystusową jak łachman zużyty, inni wykoszlawili jej boskie zasady i zrobili ją niewolnicą form, despotyzmu i ciemnoty, posługując się nią w celu uciemnienia ducha ludzkiego. Nic więc dziwnego że socyalizm, nihilizm, antysemityzm i anarchizm podnosi znów głowę i nurtuje porządek stary zepsutego świata, ale opierając się na zasadach tejże samej siły przed prawem z którą walczy, nie odnosi zwycięstwa, sprawia tylko coraz większe zdziczenie rodzaju ludzkiego.

Stan, w jaki społeczeństwo europejskie popadło jest tak straszny, że wyjście z niego zdaje się być niepodobne, praca wszelka nad zmianą prawie niemożliwą.

Ale, tak jak przed dwoma tysiącami lat, idea Chrystusowa, idea miłości i braterstwa ludów uratowała świat stary, tak i dziś ona zbawić ludy tylko może, i podjętą być musi w duchu boskiego Założyciela do wydobycia świata

z otchłani zepsucia, hańby i niewoli. Jak wówczas ubodzy, mali i nieznan, w ciemnościach katakumb podkopywali stary porządek, głosząc naukę nową, nieznaną i niezrozumianą, tak i dziś pogwałceni, ucisnieni, zdeptani i bezsilni na pozór, powołani będą do odnowienia tej nauki, bo chociaż stróż jej własni frymarczą nią w celach despotyzmu i siły przed prawem, to przecież przechowuje się ona w swej pierwotnej prostocie, czystości i świętości w sercach prostaczków, w sercach ubogich w duchu, którzy umieją dziś jak w pierwszych wiekach ery Chrystusowej, ginąć bez jęku na ustach w obronie swej wiary i swojego Boga.

O tych świętych, o tych cichych męczennikach świat dzisiejszy prawie niewie, milczy o nich i sam kościół w obronie którego giną bohatersko, ale oni są temi przez Opatrzność wyznaczonymi obrońcami wiary i sprawiedliwości, oni to stać się mają właśnie zarodkiem ludowego powstania w Polsce, które musi podnieść sztandar nowej idei i skupić w koło niego ludy, — sztandar Chrystusowej ewangelii, głoszący równość i wolność wszystkich ludów. A tak jak przed dwoma tysiącami lat idea Chrystusowa uwolniła indywiduum z niewoli, tak dziś tylko ona uwolnić może narody. Przechowywana pod słomianą strzechą — w zapadłych stronach Podlasia stanie się tą iskrą bożą, która roznieśli ogień na świat cały, a na Polskę przypadnie, wśród zamętu pojęć i upadku moralności w świecie; obowiązek skupienia pod jej chorągwią, wszystkich pokrzywdzonych i gnębionych ludów.

Przejęcie się głębokiej tej idea, wiara w takie posłannictwo Polski, apostołowanie tej wiary wśród ludów słowiańskich, jest zadaniem polskiego społeczeństwa.

Polska zrozumiała to posłannictwo swoje. Dowodem tego są już rozpoczęte prace wszędzie, gdzie tylko znajdują się

Polacy, dziś rozstrzelone jeszcze, ale jutro mogące się zgromadzić w jedną silną organizację. Dążność ku temu objawia się na całym obszarze ziem polskich i na emigracji od lat dwóch coraz więcej.

Gdyśmy przed czterema laty pisali nasze uwagi: « Na dziś », w całej Polsce głuchy panował spokój; zaledwo gdzieniegdzie ozwało się słowo gorętsze głuższone natychmiast zasztrzeżeniem: że Polacy stoją tylko na gruncie traktatów, bronią i myślą tylko o zachowaniu języka i praw zagwarantowanych im traktatami. Partja klerykalno-konserwatywna, partja stańczykowska nawoływała do pogodzenia się z faktycznym stanem rzeczy, gasiła wszelką myśl gorętszą, ogłupiała lub bałamuciła młodzież dowodząc, że wszystkie rewolucyjne porywy wychodziły tylko na szkodę kraju i zupełną jego zagładę; tymczasem z owej sławionej pracy organicznej żadnego kraj nie odniósł pożytku.

Bieda materialna rozszerzała się coraz bardziej, a ci co do pracy organicznej nawoływali, organizowali ruletę i gry po domach rozpusty, za granicą trwonili majątki narodowe. Pokora i uległość w obec zaboreznych rządów, nie zaskarbiła nam łask ich wcale: Moskwa z dzikiem okrucieństwem tępi wszelkie objawy ducha, prześladowuje Unitów, burzy cerkwie unickie, więzi księży; Austrja, w słodki sposób odejmuje koncesje jedną po drugiej, jakie sobie zdobyliśmy w czasach kiedy jeszcze tak bardzo nie byliśmy pokorni; Bismark odpowiedział nam na naszą lojalność wygnaniem 40,000, ustawą kolonizacyjną i wypowiedział zagładę naszą; Papież, za nasz ultramontanizm mianował Niemca na stolicę Prymasów, a Unitów opuścił i wydał na łup szyzmie.

Ludzie tedy, miłujący Ojczyznę prawdziwie, widząc, że drogi tak zwane legalne, nie prowadzą nas do zbawienia,

poczęli oglądać się za innymi środkami któreby nas, jeżeli nie zbawiły to przynajmniej od zagłady uchroniły. Potrzeba działania coraz więcej uczuwać się dawała, tak, że teraz prawie każdy czuje i widzi jasno: że chwila czynu nadeszła, a myśl pracy nad odrodzeniem, jak kamień rzucony w wodę, coraz szersze zakresła kręgi na głębinie ducha narodowego.

Młodzież do życia obudzona myśli o działaniu, kobiety pracują, myśl Skarbu narodowego już wchodzi w życie, tworzą się związki oszczędności w kraju i zagranicą; potrzeba działania objawia się w całym polskim społeczeństwie i jest znamieniem czasu, objawem obecnej chwili.

Uspodobienie to ogółu zużytkować na korzyść sprawy, zapał jaki ogarnia masy skierować na właściwe drogi jest najświętszym obowiązkiem tych ludzi, którzy czują w sobie siły do pokierowania nimi. Nie potrzebują oni mieć na to mandatu żadnego, niech tylko głos podniosą śmiało i odważnie, niech pismem i słowem wytkną drogę po której ma iść naród w przyszłości.

Jeżeli głos ich wypłynie z duszy narodu, jeżeli będzie sformułowaniem potrzeb jego, to trafi pewno do przekonania ogółu i swego zamiaru dopełni, jeżeli tem nie będzie, to przebrzmi bez echa. Milczeć jednak w tej chwili jest już grzechem, zdanie swoje chować w ukryciu niedopełnieniem obowiązków względem Polski.

Gdybyśmy mieli swój własny organ polityczny, któryby mógł być organem całej Polski, byłoby najwłaściwszem w nim umieszczać takie głosy, ale ponieważ my na utworzenie w tej chwili takiego organu nie mamy pieniędzy, a ci którzyby mogli dać na to potrzebny kapitał, zrobiliby go organem swojej partji, najlepiej więc aby każdy kto czuje że ma coś nowego do powiedzenia, że jego słowo

może ziarnkiem małym, powinien i jest obowiązany ogłaszać je, i w formie broszur wydawać.

Głos niniejszy nie jest głosem pojedynczego człowieka, jest głosem zebrany z myśli i zdań które leżą na dnie duszy naszego społeczeństwa, które usypiane przez lat dwadzieścia nadziejami pokładanymi w pracy organicznej, zbudziło się do czynu, działać pragnie i działać zaczyna.

Usiłowania te są jednak rozstrzelone, otóż określić je jasno, zgromadzić w jedno ognisko, słowem ująć w program, jest zadaniem « Na dziś ».

Przedewszystkiem musimy jasno i dobitnie oznaczyć cel naszych usiłowań i pracy narodowej.

Celem naszym jedynym jest odbudowanie Polski i przywrócenie jej bytu narodowego.

Wyszukiwanie sposobów któreby najkrótszą drogą prowadziły do tego celu, podawanie najstosowniejszych środków do pracy odrodzenia, jest na obecną chwilę najważniejszym zadaniem. Najlepszym sposobem nadania jednolitego kierunku pracom narodowym jest utworzenie polskiego zakonu czy Ligi, ze stałym zarządem i władzą wykonawczą.

Ameryka nadaje się najlepiej na siedzibę takiego zarządu i tam powinien on się zorganizować w jak najkrótszym czasie, aby rozpocząć swoje działanie.

Zarząd powinien być jawny i stać pod kontrolą całej Polski.

Amerykę obralibyśmy dla tego za siedzibę zarządu, bo tam tylko zarząd swobodnie mógłby działać, tam gromadzić i lokować bezpiecznie pieniądze; rządy europejskie zaś będąc wszystkie teroryzowane przez Bismarka, nie dają i dać nie mogą żadnej gwarancji.

Bardzo ważnym argumentem przemawiającym za Ame-

ryką jest także to, że żywioły polskie tamtejsze są demokratyczne, a Polska odradzająca się na zasadach ewangelii, musi być demokratyczną, musi się raz wyzwolić z pod wpływów możnowładztwa, które zgubiło starą Polskę i nie daje powstać nowej, paraliżując wszelkie usiłowania i zbrojne powstania narodowe.

Słowa te nie dyktuje nam nienawiść ani uprzedzenie, bo rozglądnijmy się tylko uważnie w dziejach a ujrzymy jak od pierwszych ich zaczątków, kiedy to Lechowie zdobywey zniszczyli gminnowładztwo słowiańskie i wytworzyli możnowładztwo, które naród kmiecy powoli w niewolę pogrążyło z jednej strony, a z drugiej niedopuszczało nigdy do władzy silnej i rządów sprężystych, możnowładztwo to wicherzyło i paraliżowało każdy rozwój narodowy, koszlawiło najpiękniejsze prawa polskie, aż w końcu za-przepaściło niepodległość naszą.

Widzimy, jak od czasów Lechów i Popielów starych, których pokonał żywioł kmiecy, od czasów Bolesławów z których jeden sprawiał łaźnię pankom a drugi im uległ i musiał z kraju uchodzić aż do owych « królewiat » ruskich i panów, — którzy najsroźsze ciosy Ojczyźnie zadali, — aż do tych, którzy za pruskie i moskiewskie pieniądze sejmy zrywali, robiąc sobie z ciemnej szlachty narzędzie prywaty, aż po tych zdrajców co Polskę rozerwać dopomogli, aż do tych na których imienia już niema, co usiłowali święte porwy i dążności oplwać i oczernić, zawsze oni jedni i ci sami — zawsze niepoprawni stają w poprzek wszelkim usiłowaniom i pracom dążącym do odbudowania niepodległości (1). Dla tego usunąć ich od wpływu na prace narodowe i nie-dopuszczyć do przewodnictwa jest koniecznością.

(1) Dowodem świeżym naszego twierdzenia jest fakt podany przez « Wolne Polskie Słowo » o niedawnych intrygach magnatów polskich w Wiedniu i Petersburgu.

Nie chcemy tu przez to orzeczenie rzucić kamieniem na całą arystokrację polską, bo i między nimi są ludzie prawi i dobrzy patrioci. chcemy tylko to powiedzieć, że przy tworzeniu się zarządu czy Ligi polskiej, musimy tych ludzi od wszelkiego kierownictwa usunąć; bo dotychczasowa ich działalność przekonywa nas dowodnie, że źle kierowali nawa polityki narodowej, że zawsze osadzali ją bądź na mieliźnie, bądź na skałach rozbijali. Ludzi tych nie wykluczamy od pracy narodowej, ci co mają dobrą wolę: niech staną w szeregach i jak prości żołnierze maszerują na drodze postępu, — odmawiamy im tylko prawa rządzenia nami i prowadzenia wielkiej polityki na własną rękę.

Znajdziemy my i bez nich ludzi, którzy głową i sercem sprostać potrafią zadaniu jakie na nich wkłada obowiązek patriotyczny i chwila obecna, która jest chwilą dziejowego przełomu. Ludzie nowi powinni ster wszystkich pojedynczych usiłowań ująć w ręce i niemi pokierować, powinni jasno swój program ogłosić i zażądać posłuszeństwa od wszystkich bez wyjątku.

W obec grożącej nam wojny mocarstw z jednej strony, a przygotowującej się rewolucji powszechnej z drugiej, uorganizowanie się szybkie i określenie stanowiska jakie Polska w wypadkach zajmie, jest drugą ważną czynnością « Na dziś ». Wypadki powinny nas zastać zdecydowanymi z gotowym już planem.

Przedewszystkiem nie powinniśmy się ludzić ani na chwilę, że którekolwiek z trzech mocarstw zaborczych, dla niepodległości Polski co uczyni; gdyby się nawet pomiędzy sobą pobili, w co nie bardzo wierzymy, to biec się będą chyba nami ale nigdy za nas, ani dla nas. Ludzi nas Austrja, łudzimy się sami, że w razie wojny z Rossją podniesie ona sztandar niepodległości Polski; z całej jej

jednak dotychczasowej polityki nie wypływa nic takiego co by nas mogło upoważniać do takich nadziei. Konstytucyjne prawa jakie nadała Galicji, niemogąc ją wyłączyć z całej monarchii, są tak niewinnej natury, że ze spokojem spogląda na nie Rossja, posiadająca zapewnione sobie tajnymi traktatami dowolne tępienie żywiołu polskiego i Unitów; Prusy pozwalają także na tę niewinną zabawkę, bo wiedzą że Austria ruszyć się bez ich woli niemoże; a złożona ze zlepków różnych narodowości, zawsze ma tyle w sobie sprzecznych żywiołów rozdzierających ją wewnątrz, że na zewnątrz nie odważy się stawić czoła Bismarkowi.

Jedna tylko Rossja, gdyby przywrócić chciała byt niepodległy Polsce, mogłaby Niemcom przeciwstawić równą potęgę, mogłaby wówczas pójść na podbicie świata w imię idei słowiańskiej, a wracając byt niepodległy Polsce, zyskałaby od razu sympatję wszystkich uciśnionych ludów.

Ale czyż Rossja taka, jaką jest obecnie, potrafiłaby się zdobyć na coś podobnego?

Wierna tradycjom Dżingishanów, pragnie ona świat podbić, dąży do tego wytrwale, i kto wie czy przy dzisiejszym stanie Europy nie uda jej się raz jeszcze rzucić hord azjatyckich na świat ucywilizowany, i czy Europa, wedle słów geniuszu przykutego do skały św. Heleny, nie stanie się kozacką? Na pytanie to nikt w tej chwili odpowiedzieć niezdola.

My w przyszłość patrzeć powinniśmy poważnie, ale bez obawy, zbrojni w moc idei polskiej, która jest zarazem ideą wolności i braterstwa ludów. Przeszły po nas już hordy Mongołów, które pomordowały krocie ludzi, poniszczyły miasta kwitnące, ale które nie zabiły ani ducha narodu ani jego bytu, przeciwnie zajaśniał on tem świat-

niej po tych najściach ; da Bóg przejdą i dziś bez wielkiej szkody dla nas, bylebyśmy w powodzi wojen, jakie nas czekają nie zatracili ducha narodowego, bylebyśmy pozostali wierni naszemu ewangelicznemu w dziejach posłannictwu, i nie dali się skusić obietnicami, jakie nam z pewnością nasi wrogowie robić będą — bez zamiaru dotrzymania ich później.

My każdej wojnie mocarstw przypatrywać powinniśmy się obojętnie, i w niej brać udział tylko z musu naszego położenia ; ani grosza pieniędzy, ani kropli krwi dać im nie powinniśmy, dokąd nam niebędą dane gwarancje pewne odbudowania całej Polski.

Inna rzecz gdyby w Europie wybuchła rewolucja, z tą musimy iść ręką w rękę i tak się do niej przygotować, abysmy jej kierunek ujęli.

Wszystkie nasze prace, wszystkie usiłowania muszą do tego dążyć, a my cel nasz musimy jasno określić.

Celem tym jest oswobodzenie Polski przez powszechną rewolucję, lub wojnę podjętą dla odbudowania Polski przez którekolwiek z mocarstw interesownych.

Przez oswobodzenie Polski wyzwolenie ludów europejskich z niewoli nihilizmu i poganizmu jakim się rządzą państwa tegoczesne.

Rząd czy Liga Polska powinien się natychmiast zorganizować jawnie i otwarcie i wystąpić w obec Europy z naszymi prawami głośno i jawnie ; tak zorganizowany Zarząd czy Liga polska powinien gromadzić środki do urzeczywistnienia tego planu ; Skarb Narodowy, którego wydział już się zawiązał, jest początkiem tej pracy.

Popieranie i zasilanie Skarbu jest głównym na teraz obowiązkiem każdego Polaka. Drugim wzbudzanie wiary w takie a nie inne posłannictwo Polski.

Zawiazywanie stowarzyszeń z powyższym celem na całym obszarze ziem dawnej Polski. Odnoszenie się tych stowarzyszeń do głównego zarządu w Ameryce czy gdzie on się utworzy.

Tyle « Na dziś » pozostaje nam do zrobienia, gdy prawa nasze podejmiemy śmiało i oiwarcie, żądania nasze sformujemy jasno, gdy rąk nieopuścimy, gdy wypełnimy tu pobieżnie rzucony program, przyszłość za Bożą pomocą do nas należyć będzie, a jeżeli nie my, to już przyszłe pokolenia Polski, ujrzą ją świetną i wolną, a przez nią i inne ludy oswobodzone.

INSTITUT
BADAŃ LITERACYJNYCH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, Al. Niezłomny Świat 77
Tel. 26-48-33

*Pisemny projekt Ligi narodowej -
program radykalnej Rzeczypospolitej.*

Wskazywanie słownictwa z powyższym odnośnikiem
wskazywanie słownictwa z powyższym odnośnikiem
wskazywanie słownictwa z powyższym odnośnikiem

Tytuł "Zin" ma charakter sam do siebie, aby prawo
i prawo polonijny sam do siebie, każdemu nazwa sio-
niemu jest tak nieograniczone, aby wyodrębnić
polonijny program, program, program, program, program
nie ma być, nie ma być, nie ma być, nie ma być, nie ma być
nie ma być, nie ma być, nie ma być, nie ma być, nie ma być



F
4927